Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 231 Kraków, piątek 7 października 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Upadek kultury

Zdarzeniem sensacyjnem bieżącego tygodnia był humbug, jakiego dopuścił się pewien młody literat w celu autoreklamy, rozpuszczając po dziennikach za pośrednictwem rozmyślnie w błąd wprowadzonej agencji prasowej skłamaną wiadomość o swej tragicznej śmierci w Tatrach, a następnie „prostując" to zmyślone doniesienie z cynizmem rafinowanego reklamisty. Szukanie tego rodzaju rozgłosu i posługiwanie się tego rodzaju środkami reklamy przystoi „hochstaplerowi", lecz nie poecie — i jest wymownem świadectwem „moral insanity" czyli niezdolności do rozróżniania między złem a dobrem, między przyzwoitością duszy a ordynarnem chamstwem. Kto się ucieka do takich sposobów „bluffu", ten poetą nie jest, choćby umiał zrymować funt wierszy i napisać kilometr powieści. Nie wystarczy mieć wyobraźnię i łatwość rymowania, aby być poetą: musi oprócz tego jeszcze coś się palić w duszy, coś wzniosłego i świętego. Kto tego ¡talu, chroniącego przed brnięciem w błoto, nie posiada w sobie, ten poetą nie jest.

Uprzytomnijmy sobie którąkolwiek postać z literatury polskiej poprzednich pokoleń — czy da się wogóle pomyśleć odnośnie do niej podobny postępek, bez względu na to, czy to natura apostolska, czy też czysto artystyczna, czy wreszcie figura z cyganerji? Nie istniał dawniej taki typ, jaki się pojawił w nowojennem pokoleniu literackiem: nie mający w sobie nic z bezinteresownego ideowca, nic z lekkomyślnej, beztroskiej cyganerji, nic z wytworności duchowej estety — zimny, wyrachowany materjalista, reklamista, spryciarz...

Czy wobec tego można się dziwić, że literatura współczesna wyjałowiała doszczętnie, że wionie z niej beznadziejna pustka ducha!? Obniżył się przerażająco poziom kultury i z pewnością nie tego pokroju ludzie go dźwigną.

Smutne to, boć przecie w pierwszym rzędzie powołaniem literatury i sztuki winna być odbudowa ruin pozostawionych przez wojnę na polach ducha... Ale któż tu ma tego dzieła dokonywać, jeżeli literat okazuje się „hochstaplerem", jeżeli teatr gra dwie z rzędu sztuki apoteozujące złodziejstwo, w jednej gloryfikuje koniokradów jako bohaterów, w drugiej znów rehabilituje złodziei klejnotów, a w środku pomiędzy niemi wystawia „Kościuszkę", jakgdyby parodystyczny obraz tromtadrackiej sanacji wśród odmętu błota zalewającego dzisiejsze życie... Literatura, teatr, te instytucje reprezentujące kulturę, powinny wymusić sobie respekt u współczesnego pokolenia, wychowanego przez barbarzyństwo wojny i geszefciarstwo inflacji, — ale zaprawdę to, co się zjawia dziś temu pokoleniu jako oblicze kultury, respektu chyba w niem wzbudzić nie zdoła. Rząd dusz — hetmaństwo na drodze do sanacji kultury — tylko tym przypadnie, co nigdy nie zniżają lotu. Ale takich, niestety, dziś ze świecą szukać w świecie literatury współczesnej...

Przeciągające się rokowania

Kraków, 6 października.

Dwa przeszło minęły tygodnie od wydania pierwszego — i ostatniego — komunikatu, że rokowania pożyczkowe zostały nanowo podjęte. Prowadzono te rokowania z wykluczeniem nawet tej jawności, która nie mogła sprawie zaszkodzić. Ograniczano się do rozmówek z dziennikarzami, z których miało wyniknąć, że rokowania posuwają się wprawdzie naprzód, ale narazie zatrzymały się na różnicy co do kursu emisyjnego.

Jak się przedstawia sprawa tego kursu? Państwa, niemające dobrego ufundowania finansowego, albo — co jeszcze gorsze — nie cieszące się zaufaniem w ich urządzenia polityczne nie otrzymują pożyczki, o ile ją wogóle otrzymują, w pełnej umówionej kwocie, lecz tylko po kursie niższym od nominalnego, co się nazywa kursem emisyjnym. W naszym wypadku bankierzy amerykańscy chcą ten kurs ustalić na 92, tj. za 100 dolarów dadzą Polsce tylko 92, zaś dla subskrybentów pożyczki zapewne o pół czy jeden procent więcej. Obok kursu emisyjnego istnieje także kurs zwrotny, czyli kurs, wedle którego pożyczka ma być spłacona, w naszym wypadku po 30 latach. Amerykanie żądają kursu zwrotnego 103, czyli że za dane nam 92 dolarów chcą otrzymać po 30 latach 103, nie licząc pobranych w tym okresie procentów po 7 od sta.

Wedle oświadczeń p. Bartla, składanych wobec dziennikarzy, rządowi nie chodzi zupełnie o kurs zwrotny, bo kto wie, co w przeciągu czy po 30 latach może się stać, ale o kurs emisyjny. Rząd nasz uważa, że kurs emisyjny 92 za 100 nie odpowiada ani sile finansowej ani prestiżowi Polski i stąd — tak ciągle zapewniają — zwłoka w sfinalizowaniu pożyczki.

Przyjmijmy, choć my jesteśmy innego zdania, że tylko kontrowersja co do wysokości kursu emisyjnego stanęła na przeszkodzie zawarciu umowy. Czegoż ten upór Amerykanów dowodzi? Dowodzi on, że nie mają oni wielkiego wyobrażenia o „polepszeniu się stosunków gospodarczych", w jakie prasa sanacyjna każe nam wierzyć, oraz nie są tak głęboko przekonani o stabilizacji naszych stosunków politycznych, jak wbijają ludziom w głowy ci, którzy na obecnych stosunkach dobrze wychodzą. Jest to poprostu nieufność do wypłacalności kontrahenta, z którym robi się wprawdzie interes, ale na lichwiarskich warunkach.

Jakże inaczej wyglądałby rząd w tych rokowaniach, gdyby miał naprawdę za sobą opinję publiczną; gdyby nie był rozbił podstaw, na jakich rząd nowoczesny się musi opierać: demokracje i parlamentaryzm! Rząd, oparty na zaufaniu większości, ma zupełnie inny charakter — tembardziej wobec ludzi zachodu, jakimi są Amerykanie — aniżeli rząd, który się trzyma przeciw większości metodami, dla których kapitalista wprawdzie, ale do demokratycznych przyzwyczajony urządzeń, Amerykanin nie ma zrozumienia, a raczej ma — podziw, że większość te metody znosi.

Pp. Fisher i Monnet wiedzą też co myśleć o zapewnieniach, że rząd właściwie pożyczki nie potrzebuje, gdyż może stabilizację przeprowadzić o własnych środkach szczególnie wobec tak świetnego stanu Banku polskiego. To prawda, że stan ten jest pomyślny, ale jakiemi drogami ta pomyślność przyszła do skutku? Nie jest tajemnicą dla sfer finansowych, że nasze banki właśnie na zasadzie przekonania zagranicy o rychłem sfinalizowaniu pożyczki otrzymały od tej zagranicy krótkoterminowe kredyty w dolarach i innych walu-

tach, które wpłynęły do Banku polskiego. A jeżeli pożyczka do skutku nie przyjdzie, kredyty te natychmiast odpłyną, potem Bank polski będzie musiał ze swych zapasów wyrównywać bierne saldo bilansu handlowego i — koniec świetności: zapas obcych walut stopnieje.

Z takiemi możliwościami rząd nasz musi się liczyć i dlatego bankierzy amerykańscy nie dadzą się nastraszyć groźbami, że możemy się obejść bez pożyczki. Co zresztą z tej pożyczki dostaniemy, gdy nawet przyjdzie do skutku? Życie gospodarcze w każdym razie mało, ileż przemysł już skonsumował własnemi pożyczkami tę część z pożyczki państwowej, która jemu na podniesienie życia gospodarczego miała przypaść w udziale.

Po powrocie p. prezydenta do Warszawy ma zapaść ostateczna decyzja. Mamy obawy, że decyzja ta wypadnie raczej po myśli pp. Fishera i Monneta niż po myśli rządu.

PROTESTY LEWICY

T. zw. „opinja publiczna", wielkie, poczytne dzienniki francuskie nie ukrywają tego bynajmniej — jak to czyni brukowa prasa burżuazyjna u nas — że służą interesom klas posiadających, **chwalą też w gorących słowach codzienne aresztowania i wydalenia.** Aresztuje się przecież i wydala — biedaków.

Protestuje natomiast bardzo energicznie „Liga obrony praw człowieka", socjalistyczny „Populaire", postępowy „Quotidienne" i komunistyczna „l'Humanite". **Protesty te, jak do tej pory, są jednak bezskuteczne.** Obrońcy istniejącego „ładu społecznego" pracują niezmordowanie.

Wiesław Wohnout.

Angielska partja pracy przygotowuje się do walki

W poniedziałek zebrał się w Blackpool kongres partji pracy przy udziale przeszło tysiąca delegatów. Kongres ten odbywa się pod znakiem wyborów do parlamentu w 1928 r. Kongres powitał imieniem zarządu miasta konserwatywny burmistrz, poczem wygłosił mowę programową F. O. Roberts, były minister spraw pensyjnych w rządzie MacDonalda.

Roberts wskazał na wstępie, że bezpośredniem zadaniem partji polega na tem, aby skupić całą energję dla przygotowania nowego rządu partji pracy po odniesieniu zwycięstwa przy wyborach w 1928 r. Cały ruch robotniczy: polityczny, zawodowy i spółdzielczy musi się zjednoczyć dla osiągnięcia tego celu. Mowca omówił działalność komunistów, oświadczając, że ruch zawodowy odczuł ich ujemny wpływ. Także w grupach lokalnych komuniści próbowali wywrzeć wpływ aby unieszkodliwić uchwałę zeszłorocznego kongresu, który wykluczył komunistów z partji pracy. Partja musi być panią we własnym domu i nie dopuści, aby jej wrogowie wewnętrzni czy zewnętrzni burzyli jej podstawy.

Co do sytuacji wewnętrznej Roberts oświadczył, że naród musi obecnie pod względem gospodarczym i społecznym płacić za to, że w r. 1924 dopuścił konserwatystów do rządów. Lata rządów konserwatywnych były dla Anglji tragedją. Nad temi rządami unosi się olbrzymiemi literami napis: bankructwo. Bilans społeczny wykazuje wielkie zniżki płac, pogorszenie się poziomu życiowego klasy robotniczej i zmniejszenie jej siły kupna.

Tej nieudolności rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej odpowiada nieudolność, krótkowzroczność i brak odwagi w polityce zewnętrznej. Wobec Rosji rząd prowadzi politykę, która jest szkodliwą dla interesów angielskich. Polityka ta znalazła potępienie już w tej okoliczności, że inne rządy, które mają do Rosji tesame co Anglja żale, odmówiły pójścia za przykładem Anglji. Co do Ligi narodów Roberts stwierdza, że polityka angielska wobec Ligi stała się zupełnie negatywną. Chamberlain i jego koledzy izolowali moralnie Anglję w Lidze. Hołdują oni zasadzie, że Liga rozwija się zbyt szybko i dlatego polityka ich polegała na ograniczeniu zakresu działania Ligi narodów. Wszędzie w Europie, gdzie reakcja podniosła głowę; we Włoszech, na Węgrzech, na Litwie itd. uważają Chamberlaina jako wodza międzynarodowej reakcji.

Roberts zakończył swą mowę następującemi słowami: „Musimy uczynić wszystko, aby zapewnić rząd partji pracy o własnej większości parlamentarnej, gdyż tylko na tej drodze będziemy mogli w całej pełni przeprowadzić politykę partji."

Na tem posiedzeniu ogłoszono uchwałę egzekutywy, że dziewięć grup miejscowych zostało z partji wykluczonych, ponieważ nie zastosowały się do zeszłorocznej uchwały o wykluczeniu komunistów.

W obronie „ładu społecznego"

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 28 września.

Jak to podkreśliłem w mojej niedawnej korespondencji, ogłoszona w tych tygodniach statystyka ludności Paryża, wykazująca okrągło 750 tysięcy cudzoziemców na ogólną liczbę niespełna 5 miljonów mieszkańców — wywołała poważne zaniepokojenie na łamach prasy burżuazyjnej. Zaniepokojony jest zwłaszcza organ paryskich klerykałów „Echo de Paris". Dziennik ten, nawiązując do niedawnych zamieszek ulicznych z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego (23 sierpnia) i wskazując na znaczną — podobno — liczbę cudzoziemców, biorących w nich udział, konkluduje, **że cudzoziemcy przebywający w Paryżu, są poważnem niebezpieczeństwem dla istniejącego porządku społecznego.**

Postawiwszy kwestję w ten sposób, „Echo de Paris" żąda: 1) znacznego wzmocnienia policji, żandarmerji i wojskowego garnizonu paryskiego, oraz 2) **zastosowania w sposób możliwie najostrzejszy wszystkich przewidzianych przez ustawy środków administracyjno-policyjnych wobec cudzoziemców przebywających we Francji, a to celem przymusowego wydalenia możliwie największej ich liczby.**

Pozostawiam pierwszy punkt tego „programu" na uboczu, jest on bowiem sprawą dyskretno-paryską. **Natomiast punkt drugi musi nas zainteresować bliżej.**

POGWAŁCENIE KONWENCYJ POLSKO-FRANCUSKICH

Przepisy prawne, do których powinni się zastosować cudzoziemcy przebywający we Francji, są skomplikowane i — kosztowne. W chwili obecnej główny nacisk kładziony jest na posiadanie t. zw. „karty identyczności" (carte d'identite), wprowadzonej dekretem z 30 listopada 1926 roku. Dekret ten nacechowany jest — że tak powiem — niechęcią do cudzoziemców, dającą się poniekąd wytłomaczyć tem, że został wprowadzony w czasie gwałtownego spadku franka i najazdu posiadaczy silnych walut, wykupujących za bezcen wszystko, co się tylko dało wykupić — **ponadto jednak zawiera postanowienia krzywdzące w wysokim stopniu robotników cudzoziemskich poszukujących we Francji nie okazji do taniego kupna, ale — pracy.**

I tak zabrania wspomniany dekret robotnikom cudzoziemskim przechodzenia z pracy na roli do pracy w przemyśle. **Jest to** — o ile chodzi o robotników polskich — **wyraźne naruszenie konwencji polsko-francuskiej, gwarantującej robotnikowi polskiemu te same prawa, które ma robotnik francuski.** Podobnych postanowień zawiera dekret cały szereg.

Wyobraźmy sobie teraz, że pobożne życzenia katolickiego publicysty zostaną uwzględnione przez rząd. Policja będzie miała pracę niezmiernie łatwą. **Wystarczy bowiem najdrobniejsze naruszenie któregokolwiek z postanowień wspomnianego dekretu, aby zarządzić przymusowe wydalenie z Francji tysięcy osób.** Godziłoby to między innemi także w liczne rodziny polskich robotników.

Rada jest jedna: **domagać się od Francji zmiany dekretu o kartach identyczności.** Podstawa prawna do takiego żądania istnieje, jak to już zaznaczyłem, w konwencjach polsko-francuskich z roku 1919 i 20, oraz w protokołach umów dodatkowych z lat 1924 i 25.

POSZUKIWANIE „WINOWAJCÓW"

To jest zabezpieczenie się na przyszłość. Na razie bowiem głos „Echo de Paris" nie znalazł posłuchu w sferach rządowych, przynajmniej jeżeli chodzi o możliwości omówione przezemnie parę wierszy wyżej. **Natomiast zastosował się rząd do rad i wskazówek prasy klerykalno-nacjonalistycznej jeżeli chodzi o t. zw. „elementy zagrażające istniejącemu ładowi społecznemu".**

Od dnia 23 sierpnia poczawszy niema nocy aby specjalne oddziały policji nie przeprowadzały obław i „łapanek" na przedmieściach, nierzadko także na wielkich bulwarach. **Pretekst do tych nowych na bruku paryskim „manewrów" policyjnych, dały smutnej pamięci zajścia uliczne po nadejściu wiadomości o straceniu Sacca i Vanzettiego.** Poszukuje się — mówią komunikaty policyjne — winnych. Aresztuje się zaś — cudzoziemców „których papiery nie były w porządku", jak informują codziennie wydania poranne paryskich gazet.

Strajk w Banku dyskontowym

O CO WALCZĄ PRACOWNICY BANKU

Dwa tygodnie trwa już strajk w Banku dyskontowym, tj. w jego centrali w Warszawie i filjach w Łodzi, Lwowie i Drohobyczu. Strajkiem tym, w którym obie strony wykazują upór i zawziętość, interesuje się cała Polska. O co strajkują pracownicy tego banku?

Pracownicy domagają się przedewszystkiem **podwyższenia poborów o 40 proc.** Następnie stałych dodatków matrymonjalnych: w wysokości 60 zł. dla bezdzietnych, oraz 100 zł. dla dzietnych. Ostatnie żądanie, dotyczące wypłaty **zapomogi odzieżowej** nie określa wysokości tej zapomogi. Oto minimalne postulaty strajkujących, poparte istotnie ciężkim stanem materjalnym pracowników Banku dyskontowego. Jeżeli bowiem przypomnieć, że szereg urzędników pobiera **wynagrodzenie w wysokości 125 zł. mies.,** a tylko 4-ch osiągnęło to niebywałe w Banku dyskontowym wynagrodzenie — 560 zł., jeżeli zestawić te sumy z odpowiedniemi danemi np. Banku handlowego, w którym minimum płacy wynosi 360 zł. (dla żonatych bezdzietnych) i 400 (dla dzietnych) — jeżeli to wszystko zważyć, trzeba przyznać, że żądania strajkujących nie są wygórowane, a powodów do strajku mieli aż nazbyt wiele.

Leży przed nami niewielki arkusz, zapisany drobnemi cyframi, który z innej znowu strony oświetla postulaty strajkujących. Jest to **zestawienie minimalnych kosztów utrzymania samotnego pracownika,** sporządzone przez zarząd główny Związku zawodowego pracowników bankowych, a złożone w memorjale Związkowi banków w Polsce. Wartoby przytoczyć go w całości, jako smutny dokument obniżenia stopy życiowej w Polsce powojennej. Dość zacytować, że według tego zestawienia **wolno sprawiać sobie garnitur raz na 3 lata,** golić się 6 razy na miesiąc, kąpać raz, zmieniać bieliznę 3 razy, obiad oczywiście urzędowy (1.50 zł.), zaś na potrzeby kulturalne, kształcenie się, kupno książek, teatr, kino, sport itp. przeznacza się całe 6 zł. groszy 40! Z tem wszystkiem budżet ten wynosi trzykrotnie więcej niż minimum wynagrodzenia — tj. 350 zł.

Na zakończenie tego przeglądu cyfr trzeba dodać, **że finanse Banku bynajmniej nie są tak skąpe, aby uniemożliwiały poprawę bytu pracowników.** Za rok 1926 Bank wykazał 1,700.000 zł. zysku, a więc 17 proc. od kapitału zakładowego. Mimo tak znacznych zysków zarząd Banku przeciwstawiał się wszelkiej rewizji płac aż do zagrożenia strajkiem. A gdy do tej groźby przyszło zarząd ofiarował łaskawie podwyżki indywidualne około 15 proc. To wszystko, co Bank uznał za możliwe, mimo rzeczowych argumentów zrzeszonych pracowników, mimo interwencji szeregu osób wybitnych ze świata bankowego, mimo nacisku wyjątkowo w tym wypadku jednomyślnej opinji publicznej.

* * *

Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, imieniem zrzeszonych w niej 12 związków zawodowych pracowniczych na terenie Małopolski Wschodniej, uchwaliła udzielić strajkującym urzędnikom Banku dyskontowego jak najdalej idącego poparcia moralnego i materjalnego aż do zupełnego zwycięstwa.

Przegląd społeczny

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

Dnia 20 września minister pracy Jurkiewicz w porozumieniu z ministrami skarbu i spraw wewn. podpisał zarządzenie, dotyczące pomocy **doraźnej w m. październiku dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia,** dla przeniesionych do rezerwy lub stale urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy i dla bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Uwagi ekonomiczne

Glossy ekonomiczne obejmują wszystkie gałęzie i wszystkie strony gospodarstwa, a zatem i gospodarstwa i finansów państwa. Rząd ogłasza perjodycznie liczby swego gospodarstwa, — które ze względu na fachową stronę sposobu publikacji, nie obudzają powszechnego zainteresowania. Spróbuję w „Uwagach“ podać naszym czytelnikom uwagi, nasuwające się z publikacji statystyki, wygłaszanej przez organa rządu.

* * *

Bardzo konsekwentnie podatek obrotowy nazywamy przemysłowym, mimo że płaci go wszelki obrót, bez agrarjuszy, będących i tutaj uprzywilejowanymi. Opierając się na fałszywej nazwie, wlicza się urzędowo podatek obrotowy do podatków bezpośrednich, mimo że mamy do czynienia z typowym podatkiem pośrednim. Różnica jest czysto teoretyczna, bo jednakowo się ściąga podatek, czy jest bezpośredni czy pośredni. Fałszywe przydzielenie podatku do nienależnej grupy ma tylko ten skutek, że przy badaniu, kto jest właściwym płatnikiem, podatek pośredni opłacany przeważnie przez nieposiadających idzie na rachunek płatników posiadających. W naszych rozważaniach umieścimy podatek obrotowy wśród podatków pośrednich.

Wpływy z danin publicznych i monopolów.

Miesiąc	Daniny publiczne i monopole	Podatek majątkowy	Podatki bezpośrednie: Razem	Podatki bezpośrednie: Gruntowy	Opłaty stemplowe	Cła	Podatki pośrednie: Razem	Podatki pośrednie: Obrotowy	Podatki pośrednie: Od cukru	Monopole: Razem	Monopole: Tytoniowy	Monopole: Spirytusowy
	Miljonów Złotych											
VI 1924	84	3·8	10	4·8	6·2	15·3	22	16	3.3	27	13	12
VI 1925	109	6·4	11	1·9	9·1	26·6	22	14	4·9	33	18	13
VI 1926	122	6·1	16	3·8	10·3	14·4	30	20	6·9	45	22	18
VII 1926	134	4·2	15	2·8	10·4	16·8	36	21	11·2	51	28	19
VIII 1926	132	6·3	18	5·7	10·8	15·9	32	19	8·8	47	25	18
IX 1926	137	5·0	20	6·7	10·6	16·5	28	15	9·0	55	25	25
X 1926	151	7·4	23	5·0	11·9	18·6	28	16	8·2	56	25	25
XI 1926	163	8·3	38	15·0	11·9	18·2	27	16	7·4	53	24	22
XII 1926	190	8·3	30	8·1	12·6	21·1	43	30	6·0	67	28	30
I 1927	158	5·9	20	3·2	13·3	19·1	36	21	10·0	58	24	31
II 1927	141	4·5	18	2·8	13·2	17·4	26	14	7·2	35	26	26
III 1927	183	4·8	42	19·6	16·2	27·4	29	17	7·6	54	24	26
IV 1927	163	2·9	30	4·0	13·9	23·0	25	14	6·9	61	29	27
V 1927	178	2·9	25	3·1	14·4	32·5	38	23	11·4	57	30	22
VI 1927	151	1·8	18	1·6	13·6	22·0	32	20	8·0	57	30	23

Miesiąc sprawozdania to czerwiec, trzeba więc posłużyć się liczbami czerwcowymi dla wyjaśnienia sobie ich znaczenia. Tak jest powyższa tabela ułożona.

W czerwcu 1924, 1925, 1926, 1927 wpłynęło do kas państwowych miljonów zł.:

	1924	1925	1926	1927	
Z danin publicz. i monopoli	84	109	122	151	
z podatku majątkowego	3·8	6·4	6·1	1·8	(o ściąganie tego podatku rozbił się rząd koalic.)
„ bezpośredn.	10	11	16	18	(razem z pod. gruntow. i od nieruchomości)
10% ogóln. dodatku	—	—	—	6·3	(uchwalony przez sejm w r. 1926, z danin płaconych bezpośr. przez opodatkowanych)
Razem	13·8	17·4	22·1	26·1	
Opłaty stemplowe	6	9	10	14	daniny pośrednie a zatem cła, podatki pośred. tj. od cukru, obrotowy, opłaty stemplowe i in.
cła	15	26	14	22	
podatki pośrednie	28	30	41	44	
monopole	27	34	45	[illegible]	
Razem	76	[illegible]	110	[illegible]	

W ciągu roku od 1 lipca 1926 do 30 czerwca 1927 wpłynęło do kasy państwowej

DANINY: BEZPOŚREDNIE	milj. złotych	DANINY: POŚREDNIE	milj. złotych
podatek majątkowy	63	opłaty stemplowe	155
10% dodatek	83	cła	248
podatek dochodowy	102	podatek od cukru	162
gruntowy	77	podatek obrotowy	203
od nieruchomości	43	inne pośrednie	54
inne	42	monopole	652
Razem	410	Razem	1474

Tak ze zestawień za czerwiec ubiegłych 4-ech lat, jak i za rok od końca czerwca 1926 do końca czerwca 1927 r., podatki obciążające konsumcję wynoszą od 84'5% do 79% wszystkich danin państwowych, a mianowicie: w czerwcu 1924 — 84'5 procent, 1925 r. — 83'7%, 1926 r. — 83'4%, 1927 r. — 84'8%, w całym zaś roku od 1 lipca 1926 do 30 czerwca 1927 — 79%. Wzrost podatku bezpośredniego tłumaczy się wzrostem czynszów od mieszkań i z niem podatku od nieruchomości; dalej wprowadzeniem 10% nadzwyczajnego dodatku, głównie zaś spadkiem siły kupna złotego, — przeto płaca gotówkowa zwiększa się pozornie, przez co liczne rzesze robotników pociągane bywają bądź do wyższej kategorji płatników, bądź mimo zmniejszenia płacy efektywnej wstępują w szeregi płatników podatku dochodowego. Podatek dochodowy, o ile dotyczy taryfy płatników, podlegających obowiązkowi płacenia podatku dochodowego od stałych płac, wymaga koniecznie rewizji, celem podwyższenia minimum egzystencji wolnego od płacenia podatków.

Szczególną uwagę zwraca na siebie wzrost dochodów z monopoli spirytusowego i tytoniowego. Wpływy monopolu spirytusowego rosną z 12'7 milj. zł. w czerwcu 1924 na 13'2 w roku 1925, — 18'7 milj. zł. w r. 1926 na 30 milj. zł. w grudniu 1926, — 31 milj. zł. w styczniu 1927, — 26'7 w lutym, 26'6 w marcu, 27'6 w kwietniu, z wzrastająca temperaturą konsumcja maleje na 22'4, w maju, 23'5 w czerwcu 1927.

Monopol tytoniowy także daje skarbowi stale rosnące kwoty. Z 13'5 milj. zł. w czerwcu 1924 rośnie w czerwcu 1925 na 18 milj., — na 22 milj. zł. w czerwcu 1926 r., na 28 milj. w lipcu 1926 i wahając się dalej z miesiąca na miesiąc z 24 milj. do 28 miljonów i daje w kwietniu 1927 — 29 milj., w maju 30 milj., w czerwcu 30 milj. zł., w każdej dekadzie po 10 miljonów złotych.

Spożywając truciznę alkoholu i jad nikotyny, każdy mieszkaniec Polski składa rocznie do kasy skarbu 23 zł. 30 groszy, a że dzieci do pewnego wieku ani nie palą ani nie piją, a kobiety mało, śmiało można twierdzić, że na głowę używających tych piekielnych rozkoszy wypada około 50 złot. rocznie dobrowolnego podatku od nieokiełzanych namiętności. Jakby Polska pod względem kultury i zdrowia wyglądała, gdyby pieniądze przepite i przepalone poszły na kulturę, a jakby zdrowie obywateli wyglądało, gdyby nie pito i nie palono?!

* * *

Jak silne jest życie gospodarcze i jak trudno je ograniczyć zarządzeniami rządu, widać ze wzrostu dochodów z ceł, mimo zakazu importu — kontyngenty przywozowe, wbrew agitacji przeciw używaniu towarów zagranicznych, wysokich stawek cłowych i t. p.

W czerwcu 1924 roku dochód z ceł wynosił 15'3 milj. złotych, w tym samym miesiącu 1925, był to rok, w którym premjer Grabski usiłował obniżyć ceny krajowe przez ułatwienie importu, 26'6 milj. zł. Czerwiec 1926 daje tylko 14'4 dochodów z ceł. Od czerwca 1926 pomału ale stale rosną dochody z ceł i tak w marcu br. dochody z ceł wynoszą 27'4 milj. zł., to jest prawie dwa razy tyle, co w czerwcu 1926, w kwietniu 1927 23 milj. złotych, w maju 32'5 milj. zł., poczem w czerwcu br. spadają na 22 milj. zł. Dochody z ceł nie dają obrazu obrotu towarowego, gdyż nie obejmują największych obrotów surowców wolnych od cła. Dochody z ceł obejmują też cła wywozowe, stanowiące około 5 procent ogólnych dochodów z ceł.

* * *

W czerwcu 1927 r. wypłaciły kasy państwowe na rozchody:

	zwyczajne	nadzwycz.
Prezydentowi Rzpltej .	231.941 zł.	— zł.
na Sejm i Senat . . .	682.339 zł.	146.250 zł.

Od początku okresu budżetowego do końca czerwca, — pierwszy kwartał budżetowy:

	zwyczajne	nadzwycz.
Prezydentowi Rzpltej .	700.918 zł.	— zł.
na Sejm i Senat . . .	2,031.990 zł.	298.837 zł.

Z tego wynika, że wydatki państwowe, potrzebne na utrzymanie Prezydenta i jego wydatków reprezentacyjnych wynosiły w czerwcu tyle, ile wydatki na cały Senat i 80 posłów wraz z przypadającą na nich częścią płacy urzędników, służby, druków i ogółem wszystkich wydatków. Za cały kwartał — kwiecień, maj, czerwiec — dwór prezydenta wydał tyle, co cały Senat i 90 posłów. Za cały rok tyle, co cały Senat i 90 posłów.

Porównując w ten sposób liczby, idę za wzorem ministerstwa spraw zagranicznych, stosowanym w publikacjach tego ministerstwa w „Głosie Prawdy“. Porównanie to nie jest krytyką, jeno stwierdzeniem faktu wobec wiecznych niemądrych wygadywań o wydatkach, związanych z parlamentaryzmem, potrzebą zmniejszenia ilości posłów i wszystkich takich bzdur, zwróconych przeciw Sejmowi.

Wydatki Prezydenta Rzeczypospolitej nie obejmują płac, przydzielonych mu wojskowych.

Z życia robotniczego

STRAJK W FABRYCE „SUPERFOSFAT“

W poniedziałek 3 bm. wybuchł strajk robotników chemicznych w fabryce „Superfosfat“ we Wróbliku Szlacheckim, pow. Sanok — z powodu odrzucenia przez dyrekcję propozycji przyjęcia do pracy trzech zredukowanych robotników (t. zn. sekretarza miejscowego oddziału i jeszcze dwóch innych), — żądań podwyżki, wyższego deputatu węglowego itp.

Wzywa się wszystkich robotników, których dyrekcja fabryki „Superfosfat“ zawezwie do pracy — do omijania tej fabryki!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Umysłowo chora matka więzi przez 13 lat umysłowo chorą córkę

Onegdaj wykryto w Łodzi wypadek, podobny do odkrytego niedawno w Warszawie w rodzinie Hasfeldów. Ławnik magistratu p. Joel otrzymał poufne doniesienie, że w małej izdebce przy ul. Piotrkowskiej 176, przebywa od lat 13, pod kluczem młoda dziewczyna, wtrącona tam przez rodzoną matkę. Ławnik Joel, bezzwłocznie porozumiał się z urzędem śledczym, poczem wraz z kilku funkcjonarjuszami policji, udał się pod wskazany adres, gdzie zamieszkiwała, jak się okazało, Estera Rozenbergowa. Policja wyważyła drzwi izdebki. Oczom obecnych przedstawił się okropny widok: Ciasny, odrapany pokoik, brudne ściany, sufit, podłoga, umeblowanie składało się z połamanego krzesła i tapczanu, na którym znajdowała się prawie czarna od brudu poduszka, obok ściany stała beczka napełniona brudną wodą do picia. Na krzesełku siedziała przestraszona widokiem ludzi, zgarbiona i blada dziewczyna. Odzienie jej stanowiły strzępy sukni. Gdy przedstawiciele władzy weszli do izby, nawpół dzika niewiasta poczęła uciekać, zasłaniając rękoma oczy. Obecni usiłowali ją uspokoić i zapytali, jak dawno się tu znajduje. Zmieszała się i odrzekła: „Prześladuję w pokoju. Niedawno spacerowałam na Promenadzie". Na pytanie, czy często spaceruje, odrzekła: — chodzę często do sklepu, kupuję chleb za 15 kopiejek, lub funt cukru. — Na wygląd uwięziona liczy trzydzieści lat. Przesiadując w ciasnej izdebce 13 lat bez przerwy straciła świadomość czasu. Ciągle zdawało jej się, że dopiero wczoraj poraz ostatni widziała świat. Przedstawicieli władz zastanowiło to, z jaką skrupulatnością zapamiętała wydarzenie przedwojenne, mówiąc o nich. Funkcjonarjusze urzędu śledczego poczęli przesłuchiwać licznie zebranych sąsiadów. Z wyjaśnień ich łatwo odtworzyć sobie tło tej ponurej tragedji. Okazuje się, że sąsiedzi pamiętają uwięzioną przed 13 laty dziewczynę. Była zupełnie normalna, zgrabna i ładna. Od roku 1914 nie widzieli jej więcej, słyszeli natomiast coraz częściej z sąsiedniego mieszkania, składającego się z pokoju i kuchni, głośne kłótnie i sprzeczki, które jednakże stały się z czasem rzadszym objawem, dopóki nie zamilkły w zupełności. Dalej sąsiedzi oświadczyli, że matka nieszczęśliwej dziewczyny jest umysłowo chorą i niewiadomo dla czego więziła swą córkę. Ostatnio kłóciła się z nią jedynie wtedy, gdy nieszczęśliwa domagała się pożywienia. Matkę poddano obserwacji psychjatrów, zaś córkę umieszczono w szpitalu.

Przegląd prasy

W drodze spisku i intrygi. — Sanacja niemoralna. — Nas nic nie złamie.

Rozdziera szaty Matyasik, jęczy, płacze i zębami zgrzyta: **Chjeno-Piast się rozlatuje.** Rozlatuje się, rozsadzany od wewnątrz! W każdem bowiem stronnictwie chjeny usadowiła się „jaczejka" przyjazna rządowi. Jaczejki te pracują z dużem powodzeniem...

> Walka o pozyskanie większości w przyszłym Sejmie, — bo ten konkretny cel ma obecnie, na pięć miesięcy przed wyborami agitacja polityczna w kraju, — straciła zupełnie charakter rozgrywki jawnej i ideowej. Nie mamy tu na myśli rządu, bo ten cofnął się zupełnie za kulisy, ale obóz rządowy, zwany pospolicie sanacyjnym. Obóz ten nie wysuwa właściwego programu, bo jedynym jego programem jest tylko popieranie obecnego rządu, który w osobie swego szefa milczy uparcie o swych celach bliższych i dalszych. Obserwujemy przeto ciekawe zjawisko w naszem życiu publicznem: rozszerzanie obozu sanacyjnego odbywa się nie za pomocą wieców, zebrań, odezw artykułów programowych w prasie, enuncjacyj wybitnych osobistości, ale w drodze spisku i intrygi. Emisarjusze sanacji dążą do zdobycia tej czy innej grupy przez poufne targi, oferty, obietnice i wreszcie groźby. W partji zorganizowanej wywołać usiłuje przez swoją „jaczejkę" jakiś rozłam lub rewolucję domową. Odzieindziej zwracają atak przeciw jednej lub kilku osobistościom, które uważają za szczególnie wpływowe, a nieprzejednane i starają się usunąć je ze stronnictwa w nadziei, że po takiem „oczyszczeniu" stronnictwo okaże się uleglejsze wobec ich zabiegów. Wreszcie wobec niektórych grup, kredytowo zależnych, używają sanatorzy argumentów do tej sytuacji szczególnie dostosowanych... Wo wszystkich tych zabiegach wykluczone są: jawność i platforma programowa. Apeluje się nie do przekonań, ale wyłącznie do interesów.

Jako typowy przykład tej roboty rządowej przytacza „Głos Narodu" **zjazd piastowców w Rzeszowie**, na którym pod przewodem posła Szmigla radzono nad przystąpieniem „Piasta" do sanacji moralnej. **Taka sama akcja jest zresztą w toku w łonie chadecji**, gdzie dla sanacji pozyskany został „Dziennik Bydgoski" i poznański „Nowy Kurjer". Ceną pojednania chadecji z sanacją ma być głowa Korfantego... W endecji poseł Wierzbicki, adwokat „Lewjatana", jest całkowicie zjednany dla rządu, a razem z nim cały „Lewjatan". W stronnictwie chrześcijańsko-narodowem skłonności sanacyjne są jawne, z wyjątkiem pp. Strońskiego i Dubanowicza. W NPR przeprowadzono rozłam, a ostatnio z NPR prawicy usunięto posła Popiela, co zresztą można tylko pochwalić.

„Głosowi Narodu" na jego żale trzeba odpowiedzieć: jak sobie chjene wychowaliście, taką ją macie. Czemże bowiem były wszystkie stronnictwa chjeno-piasta, jak nie zbiorem ludzi, dbałych niemal wyłącznie o swe osobiste interesy? Witos nic już dać nie może, natomiast może dać sanacja — dobrze, chodźmy do sanacji — powiadają piastowcy. Piłsudski rządzi, więc, jeśli można na tem skorzystać — będziemy piłsudczykami — powiada endek Wierzbicki razem z całym „Lewjatanem". I tak dalej, i tak dalej...

Cóż dziwnego, że rozlatują się kliki, kamaryle, spółki wzajemnej pomocy w łupieniu skarbu państwa? Dotychczasowi chlebodawcy stoją dziś z pustemi rękami — więc ich zausznicy idą do tego, kto daje więcej.

* * *

Stwierdził niedawno wybitny publicysta Wincenty Rzymowski, że **jedynem w Polsce prawdziwem stronnictwem politycznem jest PPS. Ona jedna ma program, ma idee, ma zasady.**

Dlatego rząd może od wewnątrz rozsadzać wszystkie „stronnictwa" — **partji socjalistycznej nikt i nic nie rozbije.** Aż dudni w całej burżuazyjnej prasie od pogłosek na temat grożącego rzekomo rozłamu w PPS. A my z uśmiechem pogardy traktujemy te pogłoski. Niema w nich ani słowa prawdy!

> Różnoracy nieproszeni „opiekunowie" socjalizmu polskiego — pisze „Robotnik" — próbują skorzystać ze sposobności, by podawać opinji publicznej swoje marzenia i oczekiwania, jako fakty dokonane.
>
> Nie będziemy polemizowali z tą powodzią plotek, wyssanych z palca. Chcąc wszakże przerwać intrygę, uważamy za potrzebne stwierdzić, co następuje:
>
> 1) **Ani jeden towarzysz partyjny nie żądał i nie żąda zmiany ideologji, albo programu partji.**
>
> 2) **Nikt w partji nie dąży do „rozłamu", nie przygotowuje „rozłamu", nie przewiduje „rozłamu".**
>
> Z pewnością, rozbicie PPS byłoby na rękę wszelakim kierunkom mieszczańskim, no i komunistom. Śmiemy zapewnić, że i jedni i drudzy **doznają zupełnego rozczarowania.** Polski ruch socjalistyczny jest o wiele bardziej spoisty, niż się wydaje zdezorjentowanym inteligentom.

Prawda, minister Moraczewski został z partji wykluczony. Ciężka to była decyzja, ale konieczna, **nie oznacza ona jednak rozłamu.** Dlaczego nie został wykluczony także minister pracy Jurkiewicz — zapytuje złośliwie „Głos Narodu" i snuje szereg insynuacyj. Dlaczego? Dlatego, że nie jest wcale członkiem PPS. „Poseł Jaworowski wystąpił z CKW". **Nieprawda.** Hołówko (naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych) wystąpił z PPS. Prawda, ale cóż z tego?

> Hołówko zgłosił swoje wystąpienie z partji. Nie wątpimy o szczerości pobudek, które nim kierowały. Dla wielu z pośród nas jest to fakt przykry. Ale cóż zrobić? Poglądy polityczne Hołówki odbiegły widać daleko od polityki PPS. Przedstawianie zaś wystąpienia Hołówki, jako „rozłamu" w partji jest zgoła dziecinną przesadą, co zresztą sam Hołówko stwierdza w prasie.

Tyle „Robotnik", a my dodajemy: **Wszystkich i wszystko można w Polsce złamać, ale socjalizmu polskiego nikt nie złamie.** Jest twardszy od spiżu, mocniejszy od granitowej skały. Chcecie dowodów? Macie wyniki wyborów samorządowych. — **27 procent głosów oddanych na PPS!**

Wszystko przetrwamy, nawet „sanację moralną"!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 października.

O ZABÓJSTWO

Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Ludwikowi Matusikowi i Franciszkowi Laskowi robotnikom z Łagiewnik oskarżonym o zbrodnię zabójstwa z § 143 uk. popełnioną przez to, że dnia 28 maja br. w Kurdwanowie obaj oskarżeni zadanemi w bójce ranami nożem Janowi Walachowi, aczkolwiek nie w zamiarze zabicia, lecz w innym nieprzyjaznym zamiarze, śmierć tegoż spowodowali.

Wedle aktu oskarżenia przyszło w krytycznym dniu do bitki między śp. Józefem Walachem a oskarżonymi. W czasie tejże bitki zadano śp. Walachowi 11 ran kłutych, z tych niektóre były śmiertelne. W następstwie doznanych urazów śp. Walach zmarł w kilkanaście dni później w szpitalu św. Łazarza. Oskarżony Matusik przyznał się do tego, że ugodził kilkakrotnie śp. Walacha nożem, uczynił to jednak we własnej obronie, gdyż śp. Walach napadł na niego z tyłu, bijąc go flaszką po głowie. Oskarżony Lasek nie przyznał się do winy i zaprzeczył temu, jakoby miał nóż przy sobie w krytycznym dniu i jakoby również był ugodził śp. Walacha nożem.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że nóż widziano tylko u Matusika, odnośnie do oskarżonego Laska nikt ze świadków nie mógł z całą stanowczością stwierdzić, czy był on wspólnie uzbrojony. Jedynie sam śp. Walach leżąc już w szpitalu miał oświadczyć odwiedzającym go znajomym, że any zadali mu obaj oskarżeni.

Na podstawie wyników rozprawy trybunał uznał Matusika winnym zbrodni zabójstwa z § 140 uk. i zasądził go **na pięć lat ciężkiego więzienia, zaś oskarżonego Franciszka Laska uwolnił od wszelkiej winy i kary.**

Rozprawie przewodniczył sso Dr. Kaczmarski, wotowali sso. Wiśniowski i Dr. Wątor. Oskarżał prok. Golik. Bronił oskarżonego Laska adwokat Dr. Suesser. Zasądzony Matusik nie miał obrońcy. Rodzinę zabitego zastępował adw. Dr. Więcław.

KRONIKA

Kraków, 6 października.

Inauguracja roku szkolnego na wyższem studjum handlowem

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego na Wyższem Studjum handlowem w Krakowie. Po nabożeństwie w kościele Karmelitów, w którem wzięli udział przedstawiciele władz, świata handlowego i przemysłowego, oraz dyrektor studjum dr. Bolland z gronem profesorów i słuchaczami uczelni, o godz. 11 rano ks. metropolita Sapieha w asystencji ks. biskupa Rospond i kanoników dokonał poświęcenia gmachu studjum przy ul. Sienkiewicza. Po przemówieniu ks. metropolity, dyrektor wyższego studjum handlowego dr. Bolland złożył sprawozdanie za lata 1925—27, poczem wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „O wprowadzenie zasady zaopatrywania towarów wskaźnikiem, będącym wykładnikiem ich użyteczności". Po referacie przemówienia powitalne wygłosili: imieniem ministra przemysłu i handlu wiceminister Doleżal, imieniem ministra oświaty kurator Przyjemski, imieniem wojewody naczelnik wydziału Mikosz, imieniem prezydjum miasta wiceprezydent dr. Schneider.

W uroczystości otwarcia wyższego studjum handlowego wzięli udział: prezes Izby handlowej p. Epstein, imieniem lwowskiego studjum handlowego dr. Seifert, profesorowie Uniw. Jagiell., dr. Tad. Estreicher, dr. Heinrich, dr. Surzycki, dr. Rosenblatt, Talko-Hryncewicz, b. rektor Akademji górniczej Krause, wszyscy konsulowie państw obcych, im. Izby skarbowej p. Gajewski, Izby adw. dr. Tramer, wiceprezes sądu apelac. Panek, dyr. Federowicz, dyr. policji dr. Styczeń itd.

—ooo—

WOJEWODA DAROWSKI wyjechał wczoraj do Jaworzna i Chrzanowa, gdzie w tym dniu bawił p. prezydent Rzeczypospolitej w drodze powrotnej do stolicy.

DALSZE WPISY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Odroczone w ub. tygodniu z powodu pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie wpisy na Uniw. Jagiell. zostały obecnie podjęte i potrwają do końca b. tygodnia. Słaby początkowo napływ młodzieży spotęgował się bardzo znacznie, głównie na wydziale filozoficznym. Do dnia wczorajszego uiściło opłaty w kwesturze Uniw. Jagiell. 2355 studentów, w tem 5 na teologji, 43 na rolnictwie, 281 na medycynie, 774 na prawie i 1234 na filozofji. Przez dziekanaty przesunęło się znacznie więcej młodzieży, która dopiero obecnie będzie składać opłaty w kwesturze.

BIURO METRYK WOJENNYCH PRZY POSELSTWIE POLSKIEM W WIEDNIU. Na skutek zabiegów wdrożonych w ministerstwie spraw zagranicznych przez Zarząd Główny Zjednoczenia Związków Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojen. R. P., poselstwo R. P. w Wiedniu zawiadomiło odnośny Zarząd Główny, że z dniem 1 października 1927 po półrocznej przerwie rozpoczyna swoje czynności Biuro Metryk Wojennych. Za czynności biura metryk wojen. obowiązują następujące opłaty: 1) Za wystawienie metryki lub aktu śmierci — 14 szyl. austr., wzgl. 18 zł. 2) Przy wystawianiu odpisów karty ewidencyjnej i przy udzielaniu zaświadczeń negatywnych (o ile poszukiwany nie jest notowany w archiwach) 7 szyl., wzgl. 9 zł. za podanie i 1 szyling 40 gr. wzgl. 1 zł. 80 gr. od załącznika. Kwoty powyższe należy przekazywać do Wydziału konsularnego poselstwa R. P. w Wiedniu pod adresem: Wien III Rennweg 1, załączając 1 zł. na porto, wzgl. wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe Nr. 30110. Odpowiednie pokwitowanie należy przesłać wraz z podaniem do Wydziału Konsularnego, załączając 1 zł. na porto. Jednocześnie wzywa się strony, które już złożyły swe podania do Wydziału konsularnego do nadesłania opłat, przyczem Wydział Konsularny zaznacza, że wobec nagromadzenia spraw z powodu półrocznej przerwy w pracach biura, sprawy wydobycia dokumentów biuro zmuszone będzie załatwiać narazie z pewnem opóźnieniem. Od opłat są wolne sprawy służące do użytku urzędowego, co powinno być wyraźnie oznaczone w piśmie.

Kilkanaście osób pokąsanych na plantach przez wściekłego psa

Onegdajszej nocy pojawił się na plantach krakowskich wściekły pies, który uganiając po alejach rzucał się na przechodniów, gryząc ich po rękach i nogach. **Pogotowie ratunkowe opatrzyło 7 osób pogryzionych przez wściekłego psa.** Policja w pościgu za psem dopadła go w krzakach **i tam go zabiło wystrzałem z rewolweru** opodal ulicy Andrzeja Potockiego. Zabitego psa zabrał oprawca miejski. Dowiadujemy się, że **ponadto ofiarą wściekłego psa padło kilka osób**, które na pogotowie nie zgłosiły się. Osoby te winny natychmiast zgłosić się do zakładu prof. Bujwida przy ul. Lubicz l. 34, celem przeprowadzenia natychmiastowej kuracji. Opatrzone na pogotowiu ratunkowem osoby zostały odesłane do zakładu prof. Bujwida. Chorem zwierzęciem był mały pokojowy piesek, rasy „szpic".

—o—

Z WAWELU. Zarząd Zamku wawelskiego komunikuje: Od dn. 6 bm. Zamek, odnowione w tymże komnaty, wystawę arrasów i Smoczą Jamę zwiedzać może publiczność od godziny 10 rano do 4 popołudniu.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI. W dniu 29 września odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Ł. Darowskiego posiedzenie okręgowej komisji konserwatorskiej poświęcone opiece nad zabytkami Krakowa. Konserwator dr. Tadeusz Szydłowski przedstawił sprawę resztek cennej dekoracji sgrafitowej na fasadzie domu **przy pl. Marjackim l. 3.** Jak stwierdziły ścisłe badania przeprowadzone z rusztowań przez prof. W. Zarzyckiego, ze sgrafitów tych dochowały się jedynie bardzo nieznaczne fragmenty w stanie zdrowym, większość zaś partyj, dotychczas widocznych, grozi odpadnięciem i nie da się utrzymać. Ponieważ przy zniszczeniu, jakiemu sgrafity uległy, restauracja ich nie jest możliwa, zadecydowała komisja wykonanie jaknajdokładniejszych kopij, celem zrekonstruowania najlepiej zachowanych motywów w postaci fryzu u góry fasady. Właściciel domu p. Juljusz Grosse, powodowany pietyzmem dla zabytku jedynego w swoim rodzaju, jakim jest owa sgrafitowa dekoracja, przeznaczył kwotę 2000 złotych na jej skopjowanie i odtworzenie, co jako objaw wysoce kulturalny podnieść należy z dużem uznaniem.

Rozpatrywano następnie sprawę malowania wnętrza **kościoła Bernardynów, na Stradomiu,** podjętego bez zawiadomienia konserwatora. Członkowie komisji wypowiedzieli szereg uwag krytycznych odnośnie do charakteru malowania i zażądali wprowadzenia pewnych zmian.

Omawiano nadto sprawę **portalu domu L. 10 ul. św. Jana,** ze względu na alarmujące wieści, donoszące o jego zniszczeniu. Jak stwierdziła zebrana na miejscu specjalna komisja złożona z konserwatora dra T. Szydłowskiego, dra St. Tomkowicza, arch. Z. Gawlika, oraz inż. Rychlewskiego, alarm był bezpodstawny. Podjęto odczyszczenie portalu, a jedynie zmurszała część kamiennego gzymsu będzie wymieniona na nową, odkutą ściśle według pierwotnego kształtu, co komisja na wniosek dra Tomkowicza w zupełności zaaprobowała.

Przedmiotem obrad była wreszcie restauracja gzymsu koronującego **wieży ratuszowej,** podjęta przez budownictwo miejskie, w porozumieniu z którem ustalone zostały roboty we wszystkich szczegółach.

WYKOPANIE KOŚCI LUDZKICH NA ULICY KARMELICKIEJ. Przy zakładaniu kabli elektrycznych w ul. Karmelickiej naprzeciw kościoła Karmelitów wykopali robotnicy kości ludzkie (czaszkę i piszczele). Kości te pochodzą prawdopodobnie ze starego cmentarza, okalającego dawniej kościół Karmelicki. Wykopane kości przewieziono na cmentarz rakowicki.

DWA WŁAMANIA. Do mieszkania p. I. Landau przy ul. Rzeźniczej 8 włamał się jakiś nieznany sprawca i skradł dwa srebrne lichtarze, oraz pewną ilość garderoby. Szoferowi motorówki na Wiśle skradziono, po włamaniu się na motorówkę, stojącą na Wiśle, garderbę wartości 350 zł.

—ooo—

INSTYTUT STOMATOLOGICZNY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE przy ul. Garncarskiej 9 rozpocznie przyjmowanie pacjentów w zakresie chorób jamy ustnej i zębów z dniem 10 bm.

STOWARZYSZENIE REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH. Zarząd okręgu krakowskiego zawiadamia członków i zainteresowanych, że lokal Stowarzyszenia znajduje się w willi „Regina" Osiedle Oficerskie. Wszelkie zgłoszenia, korespondencję, zaległe i bieżące wkładki należy nadsyłać do sekretarjatu.

KIEROWNICTWO KURSÓW JĘZYKÓW OBCYCH W KRAKOWSKIEJ YMCA pozyskało w bieżącym roku szkolnym szereg wybitnych sił profesorskich. Uczyć będą: języka angielskiego p. G. Green, absolwent uniwersytetu oxfordskiego, języka francuskiego prof. H. Bernard, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, języka włoskiego p. Z. Sikorska, absolwentka uniwersytetu bolońskiego, języka niemieckiego prof. J. Alscher, języka rosyjskiego prof. P. Wichrow, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Grupę początkujących na kursie języka angielskiego poprowadzi jak w ubiegłych latach p. J. Stanisławski.

ULGI W OPŁATACH DLA PRACUJĄCEJ MŁODZIEŻY W OGNISKU YMCA. Chcąc uprzystępnić pracującej młodzieży korzystanie z urządzeń i działalności YMCA, zarząd tej instytucji uchwalił ostatnio przyznawać młodzieńcom w wieku od 18—25 lat, zarabiającym poniżej 200 złotych miesięcznie te same ulgi, z których korzystają akademicy. Wynoszą one 10—25% od opłat normalnych. Wiadomość tę zapewne powitają mile liczni początkujący urzędnicy oraz handlowcy, dla których właśnie YMCA może bardzo dużo zrobić przez danie im odpowiedniego środowiska dla spędzania wolnego czasu, sposobności do dalszego kształcenia się na kursach językowych oraz zdrową rozrywkę i sport w dziale wychowania fizycznego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu wypadku, któremu uległa p. Jaroszewska, repertuar najbliższych tygodni doznać musi zmiany. — „Koniec mistress Cheyney" schodzi narazie z afisza. W „Człowieku i nadczłowieku" rolę Anny objęła p. Kostecka i wykona ją poraz pierwszy jutro w piątek. Dziś we czwartek poraz 37 „Proboszcz wśród bogaczy". Z ogólnem zaciekawieniem oczekiwana sztuka Edwarda Bourdeta „W pętach" wchodzi na afisz w sobotę. Sztukę Bourdeta przełożyła dla teatru krakowskiego p. Anna Zielińska.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek o godzinie 7'30 i w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych dwa ostatnie gościnne występy M. Wawrzkowicza w „Królu kawy". W piątek teatr z powodu generalnej próby zamknięty. W sobotę premjera operetki Lehara p. t. „Paganini". Partję Paganiniego kreuje gościnnie występujący M. Wawrzkowicz.

SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę 12 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

WISŁA — POGOŃ. W niedzielę 9 bm. zmierzy się obecny mistrz Polski „Wisła" z czterokrotnym mistrzem lwowską „Pogonią". Wisła będzie się starała pomścić porażkę (4:1), jaką poniosła we Lwowie w pierwszej rundzie gier o mistrzostwo. Bilety wcześniej do nabycia w firmie M. Kopeć, ul. Karmelicka 28.

RKS „SANDECJA" prostuje wiadomość, podaną w „Naprzodzie" nr. 229, mianowicie „Sandecja" nie grała w ubiegłą niedzielę w Zakopanem z „Gewontem". Zawody z „Gewontem" rozegrała natomiast drużyna sportowa TUR z Nowego Sącza.

—ooo—

Z Polski

ECHA WYKRYCIA FABRYKI ULOTEK. Do policji lwowskiej zgłosił się poszukiwany przez nią aplikant sądowy Barysiewicz, który uważany jest za głównego kolportera ulotek „Prawda o gen. Zagórskim". Akta sprawy mają być odesłane do prokuratorji. Endecy swoim obyczajem wypierają się swego udziału w tej aferze. „Słowo Polskie" podaje, że przedstawiciele władz lwowskiego Obwiepolu założyli u dyrektor policji Rheinlandera, protest przeciwko rewizjom, dokonanym w lokalu u członków Obwiepolu. Dyrektor Rheinlander oświadczył, że lokal Obwiepolu nie został wcale opieczętowany, a informacje w tej sprawie, zamieszczone w prasie, nie pochodzą z policji. Równocześnie założyli protest wobec władz policyjnych przedstawiciele ZLN. Również w „Słowie Polskiem" komitet dzielnicowy OWP stwierdza, że wiadomości, jakoby Komitet Młodych OWP brał udział w rozpowszechnianiu ulotek, nie odpowiadają prawdzie.

SĄDY UZNAJĄ DEKRET PRASOWY. Sąd pokoju 10 okręgu w Warszawie skazał b. redaktora „Rzeczypospolitej" Jasińskiego na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu za wydanie przed rokiem dodatku nadzwyczajnego, zawierającego niezgodne z rzeczywistością okoliczności napadu na posła Zdziechowskiego. Sąd wydał wyrok na mocy dekretu prasowego z dnia 10 maja br., zniesionego przez Sejm.

SPRYTNE OKRADZENIE INKASENTA W LOKALU KASOWYM PKO. — Wczoraj przedpołudniem do PKO w Warszawie przy ul. Jasnej udał się w sprawie zmiany gotówki oraz przekazania pewnej sumy inkasent Sądu najwyższego Antoni Sulik. Sulik jest jednocześnie administratorem domu sędziów i prokuratorów przy ul. Topolowej. Miał on wpłacić 1.600 złotych z administracji, — prócz tego posiadał 13.000 złotych, przeznaczonych na wypłatę dla funkcjonarjuszów Sądu najwyższego. Gotówka ta ułożona była w teczce. Inkasent, chcąc wypełnić przekaz, stanął przy okrągłym stole do pisania, zajmując jedną przegródkę, w drugiej zaś umieścił teczkę, trzymając ją podczas pisania za róg. Do Sulika zwrócił się jakiś osobnik z pytaniem, jak należy wypełnić przekaz. Sulik, odwróciwszy się frontem do nieznajomego, udzielił mu informacji, trzymając w dalszym ciągu teczkę. Skorzystał z wielkiego tłoku przy stole drugi osobnik i zasłonięty przez wspólników, przeciął brzytwą bok teczki, z której zrabował całą zawartość 14.600 złotych. Zarządzona natychmiast rewizja, nie dała żadnego wyniku.

W CZERWONYM SOSNOWCU. Przez socjalistyczne władze miejskie Sosnowca otwarty został dom noclegowy. Budynek jest piętrowy, przyczem sala na dole przeznaczona jest dla kobiet, sala zaś na piętrze dla mężczyzn. Poza tem w budynku mieszczą się prysznice, mieszkanie dla dozorcy i kuchnia. Regulamin przewiduje, że do domu noclegowego może być przyjęty bezpłatnie na noc każdy, kto nie będzie mógł wynająć sobie lokalu prywatnie. Przed udaniem się na sen każdy musi się wykąpać albo w łaźni miejskiej, albo w łazience domu noclegowego. Dom noclegowy otwarty jest codziennie od godziny 8 wieczorem do 7 rano; poszczególni bezdomni nie mogą nocować dłużej, niż przez trzy noce z rzędu. W domu noclegowym jest 30 łóżek.

ROZWIĄZANIE RADY MIASTA KATOWIC. miało już, wedle doniesień pism sanacyjnych, nastąpić. Odnośny dekret ma już być podpisany. Jako komisarza rządu wymieniają tow. Józefa Biniszkiewicza, posła na Sejm warszawski i na Sejm śląski.

REFORMA WIĘZIEŃ WE LWOWIE. Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja pod przewodnictwem wiceministra sprawiedliwości p. Cara, na której postanowiono dążyć do przeniesienia więzień ze starych budynków do nowych, w szczególności zaś zdecydowano ze względu na brak nowoczesnych urządzeń znieść więzienie we Lwowie, przy ulicy Batorego tj. przy sądzie okręgowym karnym.

W TATRACH MROZY. W ZAKOPANEM ŚNIEG. W nocy z 3 na 4 bm. już poraz trzeci w czasie bieżącej jesieni pokryły się śniegiem Tatry Wysokie. Tym razem spadł śnieg i w regjonach niższych. Na Hali Gąsienicowej śnieg nie stopniał, temperatura tam bowiem doszła do 3 stopni mrozu. Nad Morskiem Okiem temperatura dochodzi do 6 stopni poniżej zera. W związku z tem nastąpiło znaczne obniżenie temperatury i w samem Zakopanem, gdzie w ciągu dnia 4 bm. najniższa temperatura wyniosła niecałe 3 stopnie powyżej zera. W dniu tym w godzinach rannych spadł pierwszy, drobny śnieg.

ZASTRZELENIE BANDYTY NA ULICY W STRYJU. W ubiegły piątek w nocy na przechodzącego młynarza z Krechowiec Meka napadło dwóch bandytów. Jeden z nich ugodził Meka nożem, drugi równocześnie podstawił mu nogę, by go przewrócić. Mimo to udało się Mekowi wydostać się z rąk bandytów przez oddanie dwóch strzałów i ucieczkę do hotelu Dienstla. Znalazł się już przy bramie i zaczął do niej się dobijać, brocząc krwią, gdy nadbiegli ścigający go bandyci, a jeden z nich zamierzył się sztyletem na Meka. Nim zdołał go ugodzić, napadnięty wystrzelił z rewolweru, kładąc trupem bandytę. Drugi zbiegł. Zastrzelonym okazał się znany nożowiec, Kutyk. Za zbiegłym jego kolegą policja wszczęła poszukiwania.

PIERWSZE ZWIASTUNY PARALIŻU DZIECIĘCEGO W POLSCE. Z Łodzi donoszą: W dniu 3 bm. zdarzył się w Łodzi wypadek zachorowania małego dziecka na chorobę, która objawami swemi przypomina chorobę „Heine-Medine". Lekarz wezwany do dziecka zarządził przeprowadzenie analizy, czy wypadek zachorowania jest istotnie tą chorobą. W Warszawie przed kilku dniami zarejestrowano oficjalnie pierwszy wypadek tej choroby, u przybyłego z poza Warszawy.

WIELKIE WŁAMANIE. W Wygodzie, obok Doliny, dokonano włamania do kasy zakładów przemysłowych drzewnych „Silvinia". Włamywacze, po rozbiciu kasy, zabrali przeznaczone na wypłate (zakłady zatrudniają kilkuset robotników i kilkudziesięciu urzędników) 123.000 złotych, 190 dolarów i drobne sumy w walucie niemieckiej i czeskiej. Policja jest na tropie włamywaczy.

Z zagranicy

LOTNICY POLSCY ZABŁĄKALI SIĘ DO NIEMIEC. W Zabrzu na Górnym Śląsku w pobliżu kopalni „Jerzego" wylądował samolot polski, w odległości 50 klm. od granicy po stronie niemieckiej. W samolocie znajdował się wachmistrz i uczeń szkoły pilotów. Policja Zabrza obłożyła aresztem samolot i zabezpieczyła go. Wachmistrz i uczeń zostali umieszczeni w Zabrzu w schronisku policyjnem. Do Zabrza przybyła z Opola komisja celem zbadania przyczyn wylądowania. Po stwierdzeniu przez komisję, że lotnicy polscy przelecieli granicę przez omyłkę, zostali oni zwolnieni.

OLBRZYMI PROCES PRZECIW KOMUNISTOM W NIEMCZECH. Przed trybunałem Rzeszy w Lipsku ma się rozpocząć olbrzymi proces o zdradę stanu przeciwko dawnej centrali komunistycznej oskarżonej o to, że w r. 1923 miała przygotować zamach stanu. 8 oskarżonych posłów do Reichstagu sejmu pruskiego oraz jeden redaktor komunistyczny na rozkaz partji nie stawili się na rozprawę motywując to tem, że Reichstag wydał tych posłów pod warunkiem, że rozprawa odbywać się będzie w czasie feryj parlamentarnych i że obecność ich na rozprawie nie pozbawi ich możności uczestniczenia w obradach parlamentarnych. Ponieważ Reichstag rozpoczyna za 10 dni swoje prace, więc wszyscy posłowie komunistyczni nie przybyli do Lipska. W związku z tem prokurator oświadczył, że niestawienie się oskarżonych jest wyraźną demonstracją przeciwko trybunałowi Rzeszy. Trybunał po naradzie uchwalił odroczenie sprawy i postanowił wyznaczyć nowy termin dopiero po uzyskaniu od parlamentu Rzeszy pełnomocnictwa do zastosowania wszelkich środków przymusowych do tych, którzy na rozprawę się nie stawią.

UCZCZENIE SACCO I VANZETTI'EGO — „GLORYFIKACJĄ MORDU"! Sekretarz komitetu obrony Sacca i Vanzettiego, Lecion, który podczas przyjęcia legjonu amerykańskiego wzniósł okrzyk na cześć obu skazańców, został zaaresztowany i oskarżony o „gloryfikację mordu". Umieszczono go w więzieniu, w oddziele dla więźniów kryminalnych. Dzienniki lewicowe żądają wypuszczenia go na wolność.

Prochy Sacco i Vanzettiego — jak donosi „Journal" paryski — przybyły do Europy i skierowane zostały do Modany bez żadnych manifestacyj. Paryskie organizacje robotnicze wyznaczyły najbliższą niedzielę, jako dzień hołdu dla popiołów obu męczenników.

LEVINE MA ŹLE W GŁOWIE. Lotnik amerykański Levine na swoim samolocie „Mis Columbia" przybył do Rzymu, gdzie był przyjęty przez papieża i Mussoliniego. Levine zakomunikował Mussoliniemu, że lecąc de Medjolanu, pragnąłby zrzucić z samolotu prezent dla najmłodszego syna Mussoliniego, który urodził się przed kilku dniami.

Prezent ten, w postaci złotego zegarka, owiniętego w sztandar amerykański przewiązany wstęgą o barwach amerykańskich, zaadresowany był do Romana Mussoliniego. Na pakunku tym znajdowała się równiek prośba, aby ten kto znajdzie ów pakiet odniósł go adresatowi. Mussolini odniósł się przychylnie do tej myśli i oddał do dyspozycji Lewina samolot wojskowy, aby mu wskazywał drogę. Plan ten nie mógł być wykonany, gdyż po drodze do Medjolanu koło miejscowości Carpena, gdzie mieszka żona Mussoliniego z synem, motor samolotu „Miss Columbja" zepsuł się i samolot musiał wylądować. Aparat został poważnie uszkodzony. Pasażerowie nie ponieśli szwanku.

POWÓDŹ W LENINGRADZIE. Gwałtowna burza spowodowała nagły przybór wód na Newie. Niżej położone dzielnice miasta zostały zalane.

W MATCHU SZACHOWYM O MISTRZOWSTWO ŚWIATA między Capablancą a Aljechinem 7 i 8 partja zakończyła się na remis. Stan turnieju: Capablanca 2, Aljechin 1, 5 partyj nierozegranych.

W AMERYCE ZAWALIŁA SIĘ KOPALNIA. — Donoszą z Sudbury, w stanie Ontario, iż w kopalni koło Worthington, należącej do towarzystwa Mond Nickel, nastąpiło obsunięcie się ziemi, wskutek czego uległ zniszczeniu tor kolejowy na linji Canadien—Pacific, jak również dworzec kolejowy. Ofiar wśród górników nie było, ponieważ zostali oni zawczasu ostrzeżeni o grożącem niebezpieczeństwie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 50 i wzywamy **Organizacje Murarzy i Organizacje Stolarzy** do złożenia podobnych kwot.

Organizacja Malarzy Grupa III.

Okólnik w sprawie stabilizacji urzędników państwowych

Warszawa, 5 października (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z prezydjum Rady ministrów rozesłało okólnik wyjaśniający uchwałę Rady ministrów z dnia 10 listopada 1926 **w sprawie stabilizacji urzędników państwowych**. W okólniku tym ministerstwo wyjaśnia, że wyżej wymieniona uchwała Rady ministrów, uzależniająca stabilizację między innemi **od posiadania conajmniej 5 lat służby państwowej polskiej**, miała na celu dopuszczenie do stabilizacji tylko tych urzędników, co do których władza miała możność dzięki dłuższej służbie **przekonać się dostatecznie, że nadają się oni w zupełności do służby administracyjnej i mogą być w tej służbie pozostawieni na stałe. W myśl tej** intencji uchwały Rady ministrów, okólnik wyjaśnia, że do czasu 5 lat służby w państwie polskiem można zaliczyć zasadniczo **tylko służbę administracyjną, inną zaś służbę jedynie wówczas, jeżeli ma ona ścisły związek fachowy ze służbą, w której urzędnik ma być ustalony**, to znaczy, że można zaliczyć służbę sędziowską urzędnikowi ministerstwa sprawiedliwości, służbę kolejową urzędnikowi ministerstwa komunikacji, służbę nauczycielską urzędnikowi administracji szkolnej itp. Co do służby kontraktowej, to może być wliczona do pięcioletniego okresu, o ile na zasadzie odnośnego ustępu artykułu 14 ustawy o państwowej służbie cywilnej została wliczona do służby stałej.

Szesnasty dzień strajku w Banku dyskontowym

Warszawa, 5 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj główny inspektor pracy p. Klott odbył konferencję z przedstawicielami strajkujących pracowników Banku dyskontowego, zrzeszonych w Związku zawodowym pracowników bankowych. Konferencja ta ze względu na nieustępliwe stanowisko dyrekcji banku **nie wydała rezultatów**. Dyrekcja domaga się **natychmiastowego usunięcia trzech pracowników**, a po pewnym czasie **jeszcze czterech pracowników**, stanowiących zarząd zrzeszenia pracowników Banku dyskontowego. **Delegacja zdecydowanie odrzuciła tę propozycję**, jako godzącą w istotę praw pracowniczych i ze swej strony wysunęła **propozycję arbitrażu**. Propozycja ta będzie zakomunikowana przez ministerstwo dyrekcji Banku dyskontowego. Dnia 7 bm. odbędzie się w Warszawie **masowy wiec pracowników umysłowych**, na którym obmyślone będą dalsze środki poparcia strajkujących w Banku dyskontowym. Jednocześnie zaś będzie omówiony całokształt spraw, związanych z poprawą bytu pracowników umysłowych. Jutro do wicepremiera Bartla udaje się delegacja Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która poruszy sprawę ustawy emerytalnej, jednocześnie zaś sprawę strajku w Banku dyskontowym. **Sytuacja dyrekcji Banku dyskontowego jest coraz trudniejsza;** pracownicy, których udało się bankowi zaangażować, obecnie porzucili pracę i przyłączyli się do strajkujących.

Przegląd gospodarczy

—o—

WYCIECZKA WĘGIERSKA PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA

Dnia 10 bm. przyjeżdża do Krakowa delegacja węgierska gospodarczo-naukowa w składzie około 25 osób. Delegacja złożona jest z najwybitniejszych przedstawicieli węgierskich organizacyj i stowarzyszeń gospodarczych. Delegacja nosi się z zamiarem urządzenia odczytu, zwiedzenia niektórych objektów przemysłowych i handlowych i wejścia w kontakt z odnośnemi sferami. Wycieczka zabawi w Krakowie do 11 bm.

KONFERENCJA KOLEJOWA O TRANSYT PRZEZ POLSKĘ

Warszawa, 5 października (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Lipsku konferencja kolejowa, w której biorą udział delegaci polscy, czechosłowaccy i niemieccy. Konferencja została zwołana w sprawie dopuszczenia kolei polskich jako transytowych między Niemcami a Czechosłowacją. Konferencja potrwa 2 do 3 dni.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 5 października (PAT). Dolary: 8'91, 8'93, 8'89; Holandja: 358'70, 359'60, 357'80; Londyn: 43'53 i pół, 43'65, 43'42; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'16, 35'25, 35'07; Praga: 26'50, 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'46 i pół, 172'90, 172'03; Włochy: 48'84, 48'96, 48'72; Sztokholm: 240'75, 241'35, 240'15; Wiedeń: 126'21, 126'52, 125'90.

Zamknięcie szkół litewskich na Wileńszczyźnie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 października.

Nocy dzisiejszej na całem terytorjum województwa wileńskiego i miasta Wilna **dokonano licznych aresztowań wśród działaczy litewskich.** Między innymi aresztowani zostali: dyrektor litewskiego seminarjum nauczycielskiego ks. Cybirus, ks. Bielawski, Marjan Girdius, Elżbieta Łukaszewicz, Urszula Stefanowicz, Stanisław Leśniewicz, Konstanty Alekso, Marja Żukowska, Piotr Wojtkiewicz, Teofil Suchocki i ks. Taszkun. Nazwisk innych aresztowanych nie udało się Waszemu korespondentowi ustalić. Według wiadomości, otrzymanych przez Waszego korespondenta, **wśród aresztowanych znajduje się dziesięciu księży i dziesięciu działaczy politycznych.** Niezależnie od tego **zamknięto 45 szkół litewskich, znajdujących się na terenie Wileńszczyzny.** Według informacyj, zasięgniętych przez Waszego korespondenta, aresztowania te oraz zamknięcie szkół jest nietylko retorsją (odwetem) za gwałty dokonywane na nauczycielstwie polskiem na Litwie, ale wynikiem dochodzeń policyjnych, które ujawniły **antypaństwową działalność aresztowanych, prowadzoną w szkołach i seminarjach.**

W OBRONIE POLSKICH SZKÓŁ NA LITWIE

Wilno, 5 października (PAT). Przedstawiciele większości polskich grup politycznych, reprezentowanych w Wilnie postanowili dać wspólny wyraz **protestu przeciwko prześladowaniu polskiej oświaty na Litwie** oraz wszcząć wspólną akcję, domagającą się od rządu najbardziej energicznych kroków w celu obrony zagrożonej na Litwie polskości. Do akcji tej przystąpiły między innemi następujące grupy polityczne: PPS, konserwatyści, demokraci, Związek ludowo-narodowy, Związek Naprawy Rzplitej, klub pracy i Wyzwolenie. Powołano komitet wiecu protestacyjnego, który wydał odezwę. Odezwa stwierdza, **że przeszło 30 nauczycieli za nauczanie po polsku przebywa w litewskiem więzieniu. 84** nauczycieli maturzystów, t. zn. wszyscy polscy nauczyciele na Litwie na egzaminie kwalifikacyjnym zostali poobcinani. Wszystkim z małemi wyjątkami Polakom w paszportach napisano wbrew ich woli: **„Litwini“**, a obecnie dzieciom tylko takich „paszportowych“ Polaków pozwalają do polskich szkół uczęszczać, wymagając jednocześnie dla istnienia szkoły minimalnej ilości 32 dzieci. **W ten sposób ani jedna szkoła polska nie mogła i nie może być otwarta nawet w okolicach, gdzie ani jednego niema Litwina i szkolnictwo polskie na Litwie przestało istnieć.**

Teror szaleje na Litwie

Wilno, 5 października (PAT). „Kurjer Wileński“ ogłasza rozmowę swego przedstawiciela z pewnym robotnikiem K. G., który przed kilku dniami wobec strasznego teroru stosowanego przez rząd Waldemarasa uciekł na terytorjum polskie. Robotnik ów w politykę się nie bawił i za to tylko, iż głośno wyraził swe niezadowolenie z rządów Waldemarasa był aresztowany i wraz z innymi uwięzionymi **został poddany strasznym katuszom.** Rzucono się na nas, opowiada robotnik, **i zaczęto okładać kijami gumowemi, pałkami i drucianemi prętami, żądając przyznania** się do powstańczych bojówek. Jednego z uwięzionych odwieziono do więzienia w Marjampolu, gdzie stosowane są **najstraszniejsze sposoby wymuszania przyznania się do winy, jak elektryczne aparaty, obręcze do naciskania czaszki, kleszcze drewniane itd.** Te środki doprowadziły jednego z aresztowanych, nazwiskiem Kilikauskas, że przyznał się do wszystkiego, czego od niego wymagano. Według dalszych opowiadań p. G. K., **więzienia kowieńskie są przepełnione,** niema prawie dnia, aby nie aresztowano kilkunastu lub kilkudziesięciu opozycjonistów. Policja idzie na pasku rządów Waldemarasa, to samo dzieje się i z wojskiem. Dalej p. G. K. podkreślił, że kłamstwem jest głoszenie przed światem, jakoby Litwini nienawidzili Polski. **Naród litewski w swej masie niema żadnych powodów do nienawidzenia narodu polskiego.** Tę nienawiść rozsiewa wśród ludu garstka szowinistów.

Wielka fala strajkowa w Niemczech

Berlin, 5 października (PAT). **Groźba wielkiej fali strajkowej w Niemczech wzrasta.** Konferencja w Halle, w której wzięło udział 400 delegatów i funkcjonarjuszy związków zawodowych, uchwaliła **rozpocząć z dniem 17 bm. strajk we wszystkich kopalniach węgla brunatnego Niemiec środkowych.** Konferencja powzięła równocześnie rezolucję, odrzucającą z góry pośrednictwo rządu. W strajku, który wybuchł w kopalniach węgla brunatnego w Nadrenji górnicy przyjęli orzeczenie urzędu rozjemczego, natomiast pracodawcy orzeczenie to odrzucili. W przemyśle włókienniczym Saksonji zachodniej robotnicy odrzucili orzeczenie rozjemcze, przyznające podwyżkę od 8—18%, przyjęte przez pracodawców. Dzień dzisiejszy ma przynieść rozstrzygnięcie. Jeżeli ministerstwu pracy nie uda się **zażegnać konfliktu, to dojdzie do wybuchu strajku, który obejmie około 250 tysięcy robotników w Saksonji zachodniej i około 100 tysięcy robotników w Saksonji wschodniej.**

TELEGRAMY

KRZYŻE ZASŁUGI ZA BOHATERSTWO W CZASIE WYBUCHU W WITKOWICACH

Warszawa, 5 października (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiejszy „Monitor Polski“ przynosi zarządzenie prezesa Rady ministrów, przyznające następującym szeregowym 6 pułku artylerji polnej w Krakowie poraz pierwszy **srebrne krzyże zasługi**, a mianowicie: kapralowi **Janowi Nierządowi** za wzorowe, z narażeniem życia spełnienie obowiązku żołnierskiego podczas wybuchu magazynu z amunicją w Witkowicach i kanonierowi śp. **Józefowi Wawrze** za przypłacone życiem spełnienie obowiązku żołnierskiego podczas wybuchu magazynu amunicyjnego w Witkowicach. Bronzowe krzyże zasługi w tymże pułku otrzymają: **Antoni Kolorus, Karol Kreiss, Jan Liber, Piotr Pęgiel i Stanisław Wolny**, wszyscy za wzorowe, z narażeniem życia spełnienie obowiązku żołnierskiego podczas wybuchu amunicji w Witkowicach.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W ŁODZI

Warszawa, 5 października (tel. wł. „Naprzodu“). Z Łodzi donoszą: Pracownicy wszystkich instytucyj i zakładów miejskich urządzili dziś dwugodzinny **strajk włoski** na znak protestu przeciw ignorowaniu przez magistrat ich żądań o podwyżkę płac.

SENSACJA WĘGIERSKA BYŁA BUJDĄ

Budapeszt, 5 października (PAT). Dziennik „Magyarsag“, który opublikował rzekomą notę Paleologa, która wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie poruszenie, usprawiedliwia się w artykule wstępnym, że nota powyższa **jest właściwie tylko protokołem, reasumującym treść rozmów poufnych prowadzonych na wiosnę 1920 r. przez hr. Apponyi i hr. Bethlena z ministrem Paleologuem.** Z oświadczenia tego wynika, że protokół ten nie został wysłany przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych do ówczesnego rządu węgierskiego. Francja nie przyjęła także żadnych wiążących zobowiązań wobec Węgier. — Z węgierskiej strony urzędowej komunikują w sprawie powyższej, że twierdzenie niektórych pism komunistycznych, jakoby rząd węgierski otrzymał w dniu 20 czerwca 1920 roku ze strony rządu francuskiego propozycję zawarcia sojuszu **nie odpowiada prawdzie.**

KONFERENCJA PARTJI PRACY

Londyn, 5 października (PAT). Na konferencji Labour Party w Black Pool przyjęto wniosek, wypowiadający się przeciwko przyjętej niedawno przez parlament ustawie o Trade Unionach i nawołujących stronnictwo do przeciwdziałania wprowadzeniu przepisów wykonawczych tej ustawy.

DLA ROBOTNIKÓW NIEMA AMNESTJI

Wiedeń, 5 października (PAT). Parlamentarna komisja prawna odrzuciła 15 głosami przeciwko 11 wniosek socjalistów o uchwalenie amnestji dla uczestników rozruchów lipcowych.

ZWROT W ŻYCIU POLITYCZNEM JUGOSŁAWJI

Białogród, 5 października (PAT). Wielką sensację wywołał tu w kołach politycznych fakt, iż **Stefan Radicz** pojednał się ze swym długoletnim przeciwnikiem politycznym **Pribicewicem** szefem niezależnych demokratów. Radicz oświadczył dziennikarzom, iż można uważać blok demokratyczny za utworzony. Szefem bloku będzie Dawidowic.

BOLSZEWICY ROZSTRZELIWUJĄ

Moskwa, 5 października (PAT). Proces o prowadzone na Ukrainie rzekome szpiegostwo na rzecz Polski zakończył się **skazaniem 5 oskarżonych na śmierć**, pozostałych 45 na 5 do 10 lat więzienia.

TURCJA GROZI PERSJI WOJNĄ

Angora, 5 października (PAT). Charge d'affaires turecki wręczył rządowi perskiemu notę w sprawie ostatnich zajść granicznych. Nota turecka domaga się natychmiastowego uwolnienia oficerów tureckich, pojmanych przez bandytów perskich. W razie, jeżeli nie będzie udzielone zadośćuczynienie wówczas Turcja uważać będzie odmowę jako casus belli (powód do wojny).

RZĄD CALLESA NIE ŻARTUJE

Meksyk, 5 października (PAT). Pułkownik Manvanilla oraz wszyscy oficerowie jego sztabu wzięci zostali do niewoli i wyrokiem sądu wojennego skazani na śmierć za bunt przeciwko rządowi. **Wyrok został wykonany.**

Niemiecki lot nad Atlantykiem

Przygotowywany w największej tajemnicy lot transatlantycki samolotu niemieckiego Junkersa D. 1230 **rozpoczął się we wtorek.** Wbrew dotychczasowym próbom, samolot został przebudowany w Malmö na hydroplan. Jest to samolot pasażerski, od kilku lat używany dla komunikacji pasażerskiej między miastami niemieckiemi. Zbudowany jest z metalu i posiada miejsca dla pilota, obserwatora oraz 9 pasażerów. Zamiast pasażerów, których samolot tym razem nie bierze, obciążenie składa się z tanków benzynowych, zmontowanych po obu stronach korpusu. W samolocie znajduja się lotnik Loose, który prowadził „Bremen“ w czasie jej nieudałego startu do lotu transatlantyckiego, pilot Starke, monter Flitzer oraz radiotelegrafista Loewe. Samolot zabrał z sobą **jedną pasażerkę**, mianowicie artystkę filmową wiedeńską **p. Lilli Dillenz**, córkę znanego i popularnego artysty malarza wiedeńskiego Hollitzera. Lot transatlantycki ma odbyć samolot **w kilku etapach**, nie jak dotychczas bezpośrednio do Nowego Jorku. Samolot wystartował do Lizbony, z Lizbony ma odlecieć na wyspy Azorskie, z wysp Azorskich lotnicy udadzą się do następnej stacji na Nowo-Funlandje, a potem do Nowego Jorku. Odcinek między Azorami a Nową Funlandją jest największy i wynosi około 2.500 klm., na przebycie tej odległości **trzeba będzie około 20 godzin.** Dzienniki berlińskie podkreślają, **że jest to pierwszy lot zadość czyniący zdrowemu rozsądkowi**, albowiem nie jest on tylko zuchwałą i nierozważną próbą lotu bezpośredniego, ale może mieć doniosłe znaczenie praktyczne, przez wypróbowanie linji lotniczej, która z dwoma przystankami wśród oceanu prowadziłaby do Nowego Jorku **i dałaby się wykorzystać dla ruchu pasażerskiego.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Piątek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Sobota: „W pętach“ (premjera) nowość.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek: „Król kawy“.
Piątek: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gracz w szachy“.
Corso: „Książę czarnych gór“.
Nowości: „Gracz w szachy“.
Promień: „Tajemnica nocy balowej“.
Sztuka: „Szalona Lola“.
Uciecha: „Noc poślubna“.
Wanda: „Książę czarnych gór“.
Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady“.

RADJO

Czwartek 6 października

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert płyt gramofonowych. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. — 19.10: „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. — 19.30: Odczyt p. t. „Mikołaj Tesla i jego odkrycia (w 80-lecie urodzin)“ — wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Koncert z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: „Przegląd polityki międzynarodowej“ za wrzesień — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Komunikaty, nadprogram. 17.20: O chorobie „Heine Medina“ (zwanej powszechnie „ostry paraliż dziecięcy“), szerzącej się obecnie epidemicznie w Europie — wypowie dr. medycyny Juljan Rotstadt. 17.45: Audycja literacka: a) „Echa leśne“ Stefana Żeromskiego, b) Juljan Wołoszynowski — „Na marginesie mojej powieści o Juljuszu Słowackim“. c) Bluetka radjowa „Times is money“. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Ławiński. 19.35: Lekcja angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30 Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE LUDOWE W DOLINIE

W ubiegłą niedzielę w południe odbyło się w ogrodzie miejskim w Dolinie Zgromadzenie ludowe, zwołane przez Powiatowy Komitet Rob. PPS. Przewodniczył tow. Kollman. — Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosili tow. poseł **Oktawiec** i tow. **Dr. Moldauer**, o potrzebie organizacyj zawodowych tow. **Cegłowski.**

Zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucje:

1) Klasa robotnicza uważa, **że ostatnie pociągnięcia rządu są w wysokim stopniu dla niej szkodliwe**; szczególnie szkodliwe było odroczenie Sejmu w chwili, gdy tenże był w przededniu uchwalenia ustaw samorządowych, znoszących reakcyjną ordynację wyborczą do ciał samorządowych, która to ordynacja zmusiła klasę pracującą **do bojkotu wyborów do gmin małopolskich.**

2) Klasa robotnicza stoi twardo **na stanowisku** demokracji i skoro z obecnym Sejmem pracować nie można — **żąda rozwiązania tego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.**

3) Klasa robotnicza żąda **energicznej walki z drożyzną.**

4) Robotnicy wzywają całą klasę pracującą **do wstąpienia w szeregi PPS i Związków Zawodowych**, które uważają za jedyne swoje przedstawicielstwo. Tak zorganizowani, przeciwstawimy się należycie reakcji.

ROBOTNICZA KONFERENCJA POWIATOWA W DOLINIE

Dnia 25 września odbyła się konferencja powiatowa delegatów Oddziałów Związków Zawodowych i Oddziałów TUR. zwołana przez Powiatowy Komitet Robotniczy PPS. — W konferencji wzięli udział: tow. poseł Oktawiec, delegat OKR. w Stryju, tow. Dr. Moldauer, delegat Rady Zw. Zaw. we Lwowie, tow. Cegłowski, członkowie Pow. Kom. Rob. PPS. w Dolinie i 88 delegatów z powiatu. — W charakterze gościa obecny był członek oddziału Zw. Zaw. Rob. Drzewnych w Stryju tow. Marków.

Po dłuższych obradach, na wniosek Komisji redakcyjnej — uchwalono następujące rezolucje:

1) Konferencja powiatowa wzywa Centralę Związku Zawodowego Robotników Drzewnych do rychłego zwołania do Stryja **Okręgowej Konferencji oddziałów Zw. Zaw. Rob. Drzewnych Podkarpacia**, na którą to konferencję mają być zaproszeni także delegaci poszczególnych warsztatów pracy dotychczas jeszcze nie zorganizowanych.

Konferencja powiatowa uważa za konieczne restytuowanie Okręgowego Sekretarjatu Zw. Zaw. Rob. Drzewnych z siedzibą w Stryju.

2) Konferencja powiatowa wyraża potrzebę komunikowania się wszystkich oddziałów związków zawodowych, oświatowych itd. mających swoją siedzibę na terenie powiatu dolińskiego, dla jednolitego postępowania w codziennych zjawiskach życia robotniczego.

Konferencja postanawia, że wszystkie jednostki organizacyjne ruchu robotniczego mają wyznaczyć **po jednym delegacie** i po jednym zastępcy, którzy będą łącznikami pomiędzy daną jednostką organizacyjną a Pow. Komitetem Rob. PPS. — Delegatów tych zapraszać będzie Powiatowy Kom. Rob. PPS. na konferencję przynajmniej raz na kwartał.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY W OBRONIE POKOJU

Komitet wykonawczy francuskiej partji socjalistycznej przyjął rezolucję, w której protestuje przeciw ewentualnemu zerwaniu stosunków dyplomatycznych Francji z Rosją. Rezolucja wskazuje, że stosunki z Rosją zostały podjęte w roku 1924 pod naciskiem opinji publicznej i że zerwanie ich w obecnej chwili oznaczałoby groźbę dla pokoju w Europie.

WOLNOŚĆ GRUZJI POD PANOWANIEM BOLSZEWIKÓW

Komuniści polscy, którzy tak okropnie kochają Chińczyków i przy każdej okazji krzyczą na Anglików — Precz od Chin — nigdy nie wspominają o dzielnym narodzie gruzińskim, który zaraz po przewrocie wprowadził u siebie **republikę socjalistyczną**, którą bolszewicy w krwawy sposób zniszczyli, a naród ujarzmili, trzymając kraj pod srogą okupacją.

W tych dniach socjaliści gruzińscy zwrócili się listem otwartym **do proletarjatu całego świata**, stwierdzając, że „delegacje“ różnych krajów organizowane przez samych bolszewików, są informowane fałszywie, że pokazuje im się to, co się chce pokazać, że stąd kolportuje się po świecie fałszywe informacje o warunkach życia narodu gruzińskiego.

Dalej socjaliści gruzińscy **proszą, aby ich te „delegacje“ nie odwiedzały**, bo po każdej takiej wizycie więźniowie, czy wolni obywatele — jeżeli mieli nieszczęście spotkać się z „delegacją“ i na żądanie tejże udzielali informacyj o stosunkach — **byli natychmiast po wyjeździe „delegacji“ deportowani w głąb Rosji.**

Socjaliści żądają przysłania do Gruzji **prawdziwej delegacji robotniczej** — zorganizowanej przez Międzynarodową Organizację Robotniczą, bezstronną, któraby reprezentowała zorganizowany proletarjat całego świata.

„Dzień Młodzieży“

—o—

CHRZANÓW. Odbyła się konferencja, na którą przybył tow. Sawicki z Krakowa. Postanowiono skupić młodocianych metalowców z „Fabloku“ w Organizacji Młodzieży TUR.

KRZESZOWICE. Z okazji Dnia młodzieży odbyło się zgromadzenie w sali domu gminnego, na które przybyła licznie miejscowa młodzież i robotnicy. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Pilch, sekretarzował tow. Walek. Referat na temat udziału i znaczenia młodzieży w ruchu robotniczym wygłosił tow. **Przybyś** z Krakowa. — W końcu mówca zgłosił rezolucję, którą zebrani jednomyślnie uchwalili, poczem okrzykiem na cześć PPS, młodzieży robotniczej i TUR zgromadzenie zamknięto.

LIBIĄŻ. O godz. 2 popoł. w sali p. Nowaka odbyło się **zebranie** przy udziale miejscowej młodzieży górniczej. Referat o Dniu młodzieży wygłosił tow. Königsberger z Krakowa. Rezolucje przyjęto jednomyślnie. Po zgromadzeniu odbyły się **zawody piłki nożnej** między drużynami TUR (Libiąż) i „Fablok“ (Chrzanów) z wynikiem 1:5 na korzyść gości.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.